

SŁOWO

Wilno, Piątek 13-go lutego 1925

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złotych, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.289
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CIENNA OŚCIEŻEN Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 80 gr. za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W N-rach świątecznych 1 na prowincji o 25 proc. drożej.

Bolączki miejscowe.

Wiece poselskie i nadużycia w kuratorjum.

W niektórych pismach warszawskich, nawet bardziej obiektywnych jak *Kurier Polski*, spotykamy protesty przeciwko pewnym utrudnieniom, którym na mocy ostatnich zarządzeń podlegać będą wiece zwoływane przez posłów sejmowych. Protesty te pochodzą jedynie z niezajomości naszych stosunków.

Faktycznie, bez całkowitego powstrzymania nieodpowiedzialnych przemówień wiecowych naszych posłów — pacyfikacja kraju jest niemożliwa.

Dwa lata temu, zwracaliśmy już uwagę, że autorytet władzy polskiej na Ziemiach Wschodnich łamany jest w dwojaki sposób: a) przez władzę samą, przez nieodpowiednie, nietaktowne, lub nawet przestępcze zachowanie się funkcjonariuszy urzędowych. 2) przez poniewieranie tą władzą podczas przemówień na wiecach poselskich.

Przeociętny mieszkaniec naszego kraju, powiedzmy włościanin z Brastawskiego, czy Wołczyńskiego — nie może sobie dotychczas zdać sprawy, jak właściwie ma się stosować do władzy. Z jednej strony, spotyka się bardzo często z nadmiernymi i dokuczliwymi wymaganiami, których sensu nie rozumie, — z drugiej zaś strony, — słyszy swobodnie na wiecach rozlegające się okrzyki, które w jego psychice nie przestały mieć kryminalnego charakteru. Każą mu wykonywać tak mądre rozporządzenia, jak o tabliczkach z lewej strony wozu, każą mu dawać niestychaną ilość podwód i jednocześnie wzywają go do świętego do zbrojnej walki z „burząjącym porządkiem rzeczy“, z „opłacanymi przez burżujów starostami“ etc. etc.

Walczymy i nie przestajemy walczyć o podniesienie sprawności, taktu i celowości administracji Ziemi Wschodnich. W krytyce, w protestach, w zwalczaniu szkodliwego działania naszej administracji — idziemy może dalej, niż skrajnie opozycyjne pisma polskie. Nieraz powtarzaliśmy też: „dajcie nam dobrą administrację, a będziecie mieli pokój w kraju“.

Ale wzniecanie namiętności na wiecach zaognia tylko stosunki i wprowadza do prymitywnych pojęć wyborców bardzo szkodliwy w skutkach chaos.

Podobno z ostatnich zarządzeń niezadowoleni są także posłowie sejmowi naszych okręgów wyborczych. Dziwimy się bardzo. Gdyby tu chodziło o tych posłów, którzy z natury swej mówią mało i rzadko — zdziwienie nasze byłoby mniejsze. Ale słysząc o protestach pp. posłów, którzy przez cały czas kadencji sejmowej swego prawa nieodpowiedzialnej, a podniecającej gadaniny używali i nadużywali w całej pełni. Najlepszą odpowiedzią byłaby publikacja tekstu ich przemówień, publikacja ekscesów, których się dopuszczał ciemny tłum sprowokowany przemówieniem poselskim, obliczanem na wywołanie efektu w najodporniejszych nerwach. W wileńskim zrusyfikowanym narzeczu istnieje wyraz „dogadać się“. Panowie posłowie! — samiście się „dogadali“ ka-gańcowego zarządzenia.

Zdaniem naszym wojewodowie Ziemi Wschodnich powinni się bezwzględnie domagać wprost sakazania wleców poselskich. Jest to środek istotnie daleko idący, ale przecież łagodniejszy od wprowadzania odpowiedzialności zbiorowej. A doprawdy w oczach naszych na mniejsze potępienie zasługują włościanie dopuszczający się ekscesów, niż prowokacyjni wiecowi oratorzy. Nawet dziwnem by było, gdyby kierownicy naszej administracji zgodzili się pozostać na swoich stanowiskach w razie dalszej swobody krasomówczo-poselskiej.

Zdaniem naszym, nie mogą oni w takich warunkach przyjmować odpowiedzialności za porządek we wzburzonym kraju. Od przemówień wiecowych przejdźmy

do sprawy nadużyć kryminalnych w kuratorjum wileńskim.

Zupełnie, ale to najzupełniej niepotrzebnie tak w ataku, jak w obronie kuratorjum wileńskiego uczyniono z tych kryminalnych nadużyć sprawę polityczną,

Istotnie tego rodzaju fakty, że w etatach kuratorjum istniała szkoła, której nie było, — nie są jednak oszustwami zbyt pospolitemi, aby o nich drobnym tylko druczkiem pisać w kronice policyjnej.

Ale ta kryminologia na tle naszego kuratorjum nie powinna być traktowana z politycznego punktu widzenia. Co tutaj robi kwestja rozporządzeń językowych? Dlaczego nasi posłowie lewicowi łączą te dwie kwestje?

Również nie rozumiemy dlaczego obrona niektórych urzędników kuratorjum prowadzona jest na tle patryjotyzmu. Co tutaj znowu ma patryjotyzm do czynienia? — Sprawa znajduje się u sędziego siedzącego. Wypadki kryminalne w resorcie naszej oświaty zdarzyły się w ostatnich czasach zbyt często. Ktoś tam przyjeżdża z fałszywym dyplomem, ktoś okrada biblioteki. Nie należy w potępieniu tego stanu rzeczy iść za daleko, ale sprawę można spokojnie pozostawić prokuratorowi i sędziom śledczym, bez wyciągania z szuflady frazesów patryjotycznych.

Czytelnicy *Słowa* przypominają sobie artykuły w obronie miejscowego ideowego nauczycielstwa, które w wielu wypadkach nie było odpowiednio traktowane przez kuratorjum. Twierdziłszy i twierdzimy, że poziom zapatu do pracy nauczycielskiej obniżył się u nas wydatnie i wina za to obniżenie spada wyłącznie na kierownictwo kuratorjum. Skargi na nieodpowiednie zachowanie się pewnych przedstawicieli tego urzędu zbyt są głośne i znane, aby je tu powtarzać.

Te jednak stosunki stanowią znowuż kwestję odrębną, która także nie jest kwestją polityczną i z polityką nie ma nic wspólnego jak również nie ma nic wspólnego z postępowaniem władz sądowo-śledczych w ujawnianiu wykrytych defraudacyj.

Clat.

SEJM I RZĄD.

Rozdźwięki pomiędzy min. Ratajskim a Thuguttem.

WARSZAWA. 12.II. (tel. wł. *Słowa*). Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu politycznego Rady Ministrów obradowano nad okólnikiem w sprawie wleców poselskich. W sprawie tej powzięto pewne decyzje, o których miano zawiadomić prasę za pośrednictwem komunikatu urzędowej agencji. Komunikat jednak taki wydany nie został. Jak się dowiadujemy, przyczyną niewydania komunikatu są rozdźwięki pomiędzy min. Ratajskim, a min. Thuguttem.

Znaczące należy, że w dzisiejszym *Robotniku* znajdujemy notatkę, że min. Thugutt uzależnia swe pozostanie w rządzie od cofnięcia okólnika krepującego swobodę występów poselskich.

Reforma rolna i order roll.

WARSZAWA. 12. II. (tel. wł. *Słowa*). W sferach rządowych przyspieszają pracę nad ukończeniem projektu ustawy nad reformą rolną. Projekt ten w dniach najbliższych wniesiony będzie do Sejmu. Dzisiaj odbyła się w ministerstwie rolnictwa konferencja z udziałem przedstawicieli prezydentów ministrów, min. spr. zagr. i wojsk. w sprawie odznaczeń orderem roli.

Pogłoski o p. Jankowskim.

WARSZAWA. 12.II. (tel. wł. *Słowa*). Ponowili się pogłoski, że p. Jankowski b. minister zostanie misnowany podsekretarzem stanu w ministerstwie ochrony pracy.

Administracja Ziemi Wschodnich.

WARSZAWA. 12.II. (tel. wł. *Słowa*). Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady

Ministrów ma być omawiany projekt ustawy o uregulowaniu stosunków administracyjnych w województwach wschodnich.

Emisarjusze W. Ks. Mikołaja Młkcajwiczca.

WARSZAWA. 12.II. (tel. wł. *Słowa*). W okolicach Równego zjawili się emisarjusze kwestujący na rzekomym fundusz armji W. Ks. Mikołaja Młkcajwiczca, która ta armja według opowiadań tych emisarjuszy ma wystąpić czynnie przeciw Sowietom.

Rewizja u posła Wasyńczuka.

WARSZAWA. 12.II. (tel. wł. *Słowa*). Wczoraj popołudniu zjawili się u posła Wasyńczuka (wydanego przez Sejm w ręce sprawiedliwości) specjalnie delegowany z Krzemienia sędzia siedzący, który przesłuchiwał posła poczem dokonał rewizji lokalu i osobistą. W dniu dzisiejszym zostali przesłuchiwani przez tegoż sędziego posłowie Koziński i Czuczmał.

Ujęcie szpiega.

WARSZAWA. 12. II. (tel. wł. *Słowa*). Dzisiaj w nocy w mieszkaniu jednego z pracowników szpitala uladzowskiego aresztowano przybyłego z Wilna inżyniera wydziału drogowego Iwana Muchina. W walce znaleziono dokładne mapy terenów nadgranicznych, szczegółowe rysunki mostów, oraz projekty ich wysadzania, a także rewolwer Nagana, na który Muchin nie posiadał pozwolenia. Istnieje przypuszczenie, że Muchin uprawiał szpiegostwo na rzecz pewnego państwa ościennego.

O koncesje dla inwalidów.

WARSZAWA. 12. II. (Pat). Sejmowa komisja skarbowa przyjęła wniosek podkomisji o wprowadzeniu do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia u. r. szeregu poprawek dotyczących rewizji uprawnień koncesyj, na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym.

Referent pos. Hausner (Koło Żyd.) solidaryzując się z projektem podkomisji oświadczył, że oświadczenie koncesji bez odszkodowania i bez podania powodu jest antykonstytucyjne i niezgodne z duchem prawa. Pos. Polakiewicz (Wyzw.) postawił wniosek formalny o przejście do porządku nad poprawkami komisji, podnosząc, że ten dziwny pospłech w anulowaniu rozporządzenia niedawno wydanego jest niepoważny i osiabił autorytet głowy państwa. Pos. Jaroszyński (Ch.N.) stawia cały problem na podłożu gospodarzem i solidaryzuje się z poprawkami zaproponowanymi przez referenta Hausnera. Pos. Łypacewicz (Wyzw.) stwierdza, że Koło Żydowskie postawiło całe zagadnienie na tle narodowościowo-wyznaniowym.

Wniosek posła Polakiewicza poparty przez Ch. D. i NPR. upadł. Projekt podkomisji z ważną zmianą eliminującą z pod rewizji koncesje nadane przed 1 sierpnia 1914 roku, został przyjęty w drugim czytaniu.

Ustalenie terminologii technicznej.

WARSZAWA. 11.II. (Pat). Stworzona swego czasu przy ministerstwie Kolei komisja językowa odbyła konferencje co dwa tygodnie pod przewodnictwem inspektora przy ministerstwie kolei p. Sniechowskiego. W skład komisji jako rzeczoznawcy wchodzi p. Kryński i prof. Wasutyński. Komisja ma za zadanie ustalenie właściwej terminologii technicznej.

Nowa konferencja w Londynie.

PARYŻ. 12.II. (Pat). W tutejszych kołach poinformowanych mówią o prawdopodobieństwie zwołania nowej międzysojuszniczej konferencji, która ma się odbyć w związku z zapowiedzianą w pierwszych dniach marca wizytą Herriota i Clementela w Londynie. Miało już dojść między gabinetami państw sprzymierzonych do całkowitego porozumienia w tej sprawie. Na pierwszym punkcie porządku dziennego będzie figurowała sprawa opróżnienia strefy Kolonii w związku ze sprawozdaniem międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej. Pozatem będą się toczyły niezależnie od tamtych spraw narady nad bezpieczeństwem i w sprawie długów międzysojuszniczych.

Przestrogi dla Polski.

LONDYN. 11.II. (Pat). Poważny tygodnik polityczny „The New Statesman“ będący niezależnym organem teoretycznego socjalizmu, mający dość duży wpływ w sferach liberalnych i radykalnych, przynosi pod tytułem „Bezpieczeństwo Francji“ znamienny artykuł, poświęcony sprawom bezpieczeństwa Francji, przyczem porusza w zdumiewający sposób sprawę ogólnego bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich. Artykuł napisany jest z okazji mowy francuskiego prezydenta ministrów, wypowiedzianej w ubiegłą środę, „New Statesman“ krytykuje tę mowę w tonie wprost bezprzykładnie brutalnym i obraźliwym, nazywając ją między innymi „zbrodnią czcącą prowokującą“. Następnie przechodzi do problemu „bezpieczeństwa“ i pisze: „Trudność rozwiązania tego problemu polega na pozyskaniu Francji dla jedynego polityki, która może dać jej bezpieczeństwo granic. Francja nie może uzyskać gwarancji bezpieczeństwa, dopóki się nie przekonana, że czynna nienawiść do Niemiec, wywołująca nienawiść Niemiec do Francji — jest zbyt wielką, na którą Francja nie może sobie już dłużej pozwolić. Byłoby może lepiej, gdyby jej powiedzieć bez obłotek, że jeżeli na skutek jej polityki Niemcy podejmą ewentualnie wojnę rewanżową, Anglja nie przyjdzie jej już więcej z pomocą, gdyż ten ostatni fakt nie ulega żadnej wątpliwości. Obawiamy się jednak, że Francja nie zrozumiałaby, ani uwierzyła temu powiedzeniu. Francja nie może zrozumieć, że my się nie boimy Niemców, że jeżeli o nas chodzi, to nie mamy żadnych obaw przed wojną i, że jeżeliby wybuchła nowa wojna, uczynimy wszystko co będzie w naszej mocy, by nie dać się w nią uwikłać. Francuzi są przekonani, że nasze interesy są identyczne z ich interesami. Przekonanie to jest absolutnie bezpodstawowe. Nasze interesy, jeżeli nie nasze sentymenty, są w istocie rzeczy bardziej zbliżone do interesów niemieckich, aniżeli do francuskich. Wcześniej czy później fakt ten stanie się zupełnie jasnym.

Tymczasem sprawa bezpieczeństwa jest niewątpliwie ważną. Jasnym jest również, że jeżeli na tym punkcie będziemy mogli zaspokoić życzenia Francji — wiadoki pokoju europejskiego staną się znacznie wyraźniejsze. W jaki jednak sposób możemy je zaspokoić. Mówi się o protokole genewskim i o proponowanym pakcie dwustronnym. Nie będziemy ratyfikowali nigdy protokołu w jego obecnej formie, ani w żadnej innej formie, która by nakładała na nas obowiązki gwarantowania obecnego układu terytorjalnego w Europie Wschodniej, gdyż układ ten, w każdym razie jeśli chodzi o granice Polski i może Rumacji, nie może i nie powinien się utrzymać.

Co do paktu gwarancyjnego, to prawdopodobnie będziemy się mogli zgodzić na jakiś projekt i podpisać go, lecz z francuskiego punktu widzenia pakt taki będzie bezwartościowym, gdyż będzie on musiał zawierać klauzulę gwarantującą, że przyjdziemy z pomocą Francji tylko wtedy, gdy Francja będzie ofiarą agresji. Pod tę klauzulę nie dałby się podciągnąć wypadek rozpoczęcia przez Francję wojny z Niemcami z tego powodu, że Niemcy starali się rektyfikować — co za błogosławione słowo — swe obecne granice z Polską. Anglja nie będzie walczyła o nic podobnego, gdyż naogół jest przekonanie, że granice powinny być zretyfikowane na korzyść Niemiec, i z wszelką pewnością Anglja nie uważałaby żadnego poruszenia Niemiec w tym kierunku za wypadek agresji przeciwko Francji. Jednym słowem Pakt nie miałby żadnego zgoła znaczenia. Oznaczałoby on, że pomożemy Francji, jeżeli będziemy uważali, że słuszność jest po jej stronie, a odmówilibyśmy jej pomocy, a może nawet stanęlibyśmy przeciwko niej, gdybyśmy sądzili, że nie ma słuszności. A jest to dokładnie to samo, co uczynilibyśmy nawet i w tym wypadku, jeśli nie zawrzymy żadnego paktu.

Niema zgoła żadnego powodu, dla którego moglibyśmy bardziej martwić o bezpieczeństwo Francji, aniżeli o bezpieczeństwo Niemiec czy Rosji, Bułgarii czy Polski.

A na przykład dla utrzymania pokoju we Wschodniej Europie byłoby mądrzej i skuteczniej dla nas popierać Niemcy przeciwko Polsce, aniżeli Polskę przeciwko Niemcom. Możemy dać Francji gwarancję przeciwko Niemcom, jeśli Francja będzie na to nalegała, gwarancja ta jednak nie będzie miała wielkiej wartości i nie będzie obejmowała żadnego zobowiązania, dotyczącego wschodnich sprzymierzeńców Francji

Więcej szkół.

O ile spojrzymy w przeszłość, ubiegłe lata, zajrzymy do ówczesnej statystyki szkolnictwa i porównamy ileśmy mieli szkół w roku 1921 i ile ich mamy obecnie, to naturalnie z wyników tych będziemy zadowoleni. Jeśli jednak wzrok nasz przeniesiemy na mapę naszej ziemi, (mówię tu tylko o Ziemi Wileńskiej i kresowych województwach) i uważnie przyjrzymy się tym ogromnym obszarom, to zadowolenie nasze prysnie, jak dziecinna bańka mydlana. Ileż to wiosek zobaczymy pogrążonych w zupełnej ciemności.

Do inspektoratów szkolnych, do Centralnego Zarządu P. M. Sz. przychodzi wciąż prośby o szkoły. Zrozpaczeni rodzice, spotkawszy się z odmową u inspektora i w Macierzy, nie dają jeszcze za wygraną, idą do Sejmików, do Kuratorów, wprost pojąć nie mogą dlaczego oni tak są pokrzywdzeni.

Stosunki te są wprost anormalne. Starsi, rodzice, zniechęcają się do władz, które nie chcą spełniać ich zupełnie słusznego żądania. Dzieci, pozostawione sobie, dziczeją i nabierają różnych złych nałogów. Jeśli nawet za rok lub dwa, powstanie szkoła, do której iść będą mogli, to znowu obok 7—8 letnich dzieci, znajdują się 14—15 letnie wyostki analfabeci. Praca nauczyciela w takiej szkole anormalnej jest niezmiernie trudna.

Władze nasze zrobiły i robią wiele na polu szkolnictwa. Niepodobna od rządu naszego więcej wymagać. Społeczeństwo musi tu przyjść z pomocą, musi zrobić ogromny wysiłek i stworzyć więcej szkół.

Już dziś instytucja społeczna, jaką jest Polska Macierz Szkolna Z. Ws., ma w Ziemi Wileńskiej 103 szkoły, w powiatach lidzkim i wołyńskim 22, razem więc 125 szkół. Do szkół tych uczęszcza dzieci 5082. Cyfry te winny być podwojone, a nawet potrojone. Wtedy dopiero będziemy mogli powiedzieć sobie, że spełniliśmy obowiązki nasze.

Czyn nasz jednak musi być jednolity i stały. Chodzi o dobro ogólne, o ziemie naszą. Tworzyć nowego Towarzystwa oświatowego, nie mamy potrzeby. Istnieje Polska Macierz Szkolna Ziemi Wschodnich, pod której sztandarem stanąć może każdy Polak i Polka, bez względu na swe partyjne przekonania. Każdy, kto rozumie i odczuwa potrzebę szkoły polskiej na Kresach, powinien dobrowolnie opodatkować się. O ile ten obowiązek zrozumie i uzna całe nasze społeczeństwo i jeszcze jeden wysiłek więcej zrobi dla ogólnej dobra, to da Bóg, zwalczymy analfabetyzm, a tem samem wzmocnimy byt naszej ukochanej Rzeczypospolitej i wolność ziemi naszej zapewnimy.

Nie ociągajmy się jednak, nie odkładajmy do jutra naszego zespolenia się. Któż wie, co nam to jutro przyniesie... Musimy się wcześniej zabezpieczyć, by nie być zniechęceni zaskoczonymi. Kto daje szybko, dwa razy daje. Pamiętajmy o tem i nie dajmy grosza na polską szkołę.

Pamiętać też należy i o obowiązku moralnym ciążyącym na członkach Macierzy, ewentualnie, na całym naszym społeczeństwie. Opieką wielką i troskliwą otoczyć należy polskie szkoły tak rządowe, jak i Macierzy. Bardzo często słyszy się narzekanie na brak dobrych nauczycieli, na zły wpływ, jaki wywierają na swe najbliższe otoczenie. A jakże mało jest osób, któreby się chciały do nauczycielstwa szkół powszechnych zbliżyć. Dopomóż mi nie w jednym radą, wesprzeć słowem życiowym, dać trochę ciepła i serdeczności. Trzeba zwrócić uwagę na ciężkie niemal zawsze warunki bytowania naszego nauczycielstwa. Rzućna gdzieś w dal, w głąb wiejską,

odcięta od szerszego świata, a tem samem od życia kulturalnego młoda, dziewczyna, musi dać tyle innym: naukę, przykład dobrego, a wzamian przeważnie nie otrzymuje. Nie ma z kim podzielić się myślą, pozbawiona jest książki, pisma, i dziwić się temu, jeżeli nie jedna się złamie? Nie potęplajmy więc, nie rzucajmy

Za Kordonem.

(Od naszego korespondenta z pogranicza).

Obchód rocznicy Czerwonej Armii.

W dniu 23 b. m., jak donosi „Młot“, odbędzie się w Mińsku uroczysty obchód rocznicy Armii Czerwonej. Centralny komitet Leninowskiego związku młodzieży komunistycznej opracował obszerny program tej uroczystości. C. K. komsomola w instrukcji do swych jacek podkreśla, że moment uroczystości rocznicowych winien być wykorzystany w celu zadzierzgnięcia węzłów łączności pomiędzy armią czerwoną, a komsomolem i partją komunistyczną.

Udział Białorusi sowieckiej w wystawie paryskiej.

Prasa mińska donosi o przygotowania w celu reprezentacji Białorusi Socjalistycznej na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Zawieszona nawet została specjalna komisja, której zadaniem jest zebranie i wysłanie ekspozycji wyrobów rękodzielniczych dekoracyjnej sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, modele i projekty budynków społecznych i pomników, zabawki dziecięce i t. d.

Proces o zabójstwo sielkera.

W grudniu ubiegłego roku został zamordowany przez włościan wsi Żyrchowka rejonu Dombrowskiego „sielker“ korespondent wiejski Łapicki. O morderstwo oskarżono 10 osób, włościan tej wsi. Proces odbędzie się w bieżącym tygodniu w Sądzie Najwyższym Białorusi sowieckiej.

Z Rosji sowieckiej.

Ulgi dla rodzin czerwonarmistów.

Komisariat finansów S. S. S. R. udzielił znacznych ulg podatkowych rodzinom czerwonarmistów. W wielu wypadkach gospodarstwa czerwonarmistów zostają całkowicie zwolnione od podatku rolnego. Zwolnienie rodzin czerwonarmistów od ciężarów podatkowych ma na celu stworzenie uprzywilejowanej kasty wśród włościanstwa, na której bezpiecznie mogłaby się oprzeć władza sowiecka.

Realizacja nowego kursu polityki S. S. S. R.

Tulski gubernialny komitet wykonawczy wysunął na stanowiska zastępców kie-

kamieniem, często niesprawnie, lecz w pracy oświatowej bądźmy wszyscy zjednoczeni, jedni drugich pobudzajmy do usilnej i wytrwałej pracy, do wspólnego pełnienia obowiązków obywatelskich.

Organizujmy się, twórzmy szkoły i zwalczajmy wspólnego wroga.

Marja Reutt.

rowników gubernialnych wydziałów finansów, urzędów rolnych, leśnych i innych instytucji sowieckich — chłopów od piąga.

Z Kowieńszczyzny.

Votum zaufania dla Petrułisa.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu po wysłuchaniu ekspozycji premiera Petrułisa uchwalono 40 głosami przeciwko 28 votum zaufania dla nowego gabinetu.

Wybory nowego prezydium litewskiego Sejmu.

Na 154-em posiedzeniu Sejmu została otwarta zimowa sesja. Marszałek prał. Staugajtis zwrócił się do posłów za krótką przemową, w której życzył, by praca w tym nowym roku wydała pożądane plony.

Zatem przystąpiono do wyborów nowego prezydium. Jako kandydatów na marszałka Sejmu wystawiono ministra oświaty p. Bistrasa (chrz. d.), dr. Draugelisa (ukin. saj.) i pos. Puzanienę (soc. demokr.).

Przy głosowaniu p. Bistras 39 głosami został obrany na marszałka Sejmu.

Na I wice-marszałka również 39 głosami został wybrany uprzedni marszałek prał. J. Staugajtis (uk. saj.), zaś na II wice-marszałka 33 głosami obrano pos. Raulinajtis (fed. pr.). Na I sekretarza wybrano pos. Draugelisa (ukin. saj.), na drugiego — pos. Joczysa (fed. pracy).

Jak widzimy z tego, skład prezydium litewskiego Sejmu jest wyłącznie chrz. demokr. Wszystkie bowiem reprezentowane stronnictwa (ukin. i Zygijelis na propozycję chrz. demokracji wzięcia udziału odpowiedzeli co następuje: Frakcja ludowców zgodziłaby się na udział w prezydium Sejmu, gdyby: 1) zostały zniesione te paragrafy w statucie sejmowym, które dają marszałkowi i większości dyktatorskie prawa, 2) został wprowadzony w życie konwent seniorów, 3) porozumiano się wspólnie co do składu i liczby komisji i 4) kompletowanie komisji odbywało się w ten sposób, by większe frakcje były przedstawione w komisjach.

Warunków tych ks. Szmułskis nie przyjął. Ludowcy tedy z powodu dyktatury bloku chrz. dem. udziału w prezydium Sejmu nie wezmą.

(WILBI).

Odczyty paryskie.

Uniwersytet Paryski (Sorbona) prosił znakomitego uczonego polskiego, profesora Marjana Zdziechowskiego, o wygłoszenie cyklu wykładów w Paryżu.

Prof. Zdziechowski propozycję przyjął i wyjedzie do Paryża w końcu marca, lub w początkach kwietnia. Prócz celów naukowych rządowi i przedstawicielom nauki francuskiej chodzi o bliższe poznanie wybitniejszych uczonych polskich. Upřednio już odczyty takie miał w Paryżu prof. Kazimierz Morawski, prezes Akademii Umiejętności w Krakowie.

Pierwszy swój wykład wygłosi profesor Zdziechowski w uniwersytecie Paryskim, dalsze w „Institut des études slaves“, który istnieje przy Sorbonie i którego celem jest poznanie świata słowiańskiego.

Jako temat obrał sobie prof. Zdziechowski: „Rosyjską myśl religijną“ (*le genie religieux russe*). Na wybór tego przedmiotu wpłynął pogląd wypowiedziany przez jedną osobistość z kół naukowych francuskich, że byłoby niezwykle ciekawe dla Francuzów usłyszeć zdanie Polaka o Rosji

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Pos. Głubiński (ZLN) referował nowelę do statutu organicznego wojew. Śląskiego. Nowela ta mówi o sposobie uchwalania i ogłaszania ustaw Sejmu śląskiego, gdyż w statucie wojew. Śląskiego dotychczas pod tym względem była luka. Obecnie projekt stanowi, że ustawy przyjęte przez Sejm śląski nabierają mocy obowiązującej przez sankcję Prezydenta Rzeczypospolitej, przez kontrasygnację prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra oraz ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw Śląskich“. Nowela uzupełnia również konstytucję śląską co do sposobu ogłaszania zgody Sejmu śląskiego na zmianę ustawy konstytucyjnej i innych ustaw. Ustawę tę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

W imieniu komisji ochrony pracy projekt ustawy przywracający drugie święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek referował pos. Rudnicki (ZLN). Mówca ten zaznaczył, że do chwili wydania wspomnianego wyżej rozporządzenia obowiązywało w Polsce śledzenie świąt katolickich i jedno narodowe. Rozporządzenie Prezydenta zachowuje dziesięć dni świątecznych, podczas gdy w państwach zachodnich jest od siedmiu do dziesięciu. Mniejszość komisji pragnie przywrócić jeszcze święto w dniu 2-go lutego.

W obronie skasowanego świąt występują poseł Nowak z Wyzwolenia, posłanka Sokolnicka ze związku ludowo-narodowego, poseł Gdylk z chrześc. demokr., poseł Staniszczak z PPS, ks. Bratkowski z klubu Chrześc. Nar. i poseł Hertz z N.P.R.

Poseł Wierzbicki ze związku lud. nar. przemawiał za skasowaniem świąt. Pos. Chruściel poruszał sprawę świąt prawosławnych.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy pos. Rudnickiego przystąpiono do głosowania. Całą ustawę przyjęto w myśl wniosku komisji wraz z wnioskiem mniejszości co do przywrócenia świąt 2-go lutego. Trzecie czytanie odbędzie się na jedynej z najbliższych posiedzeń.

Dnia 14-go lutego r. b. o godz. 9 odągdzie się Msza Św. w Kaplicy Ostro-Bramskiej za spokój dusz

Ś. † p. WSZYSTKICH HALLERCZYKÓW,

poległych w latach od 1914 do 1920 w Karpatach, nad Stochodem, na polach Karacziwy, Szampajni, w Ardenach i Worezach, pod Karłowem, w tajgach Syberji i Murmańska, w stepach nad Donem i Kubania, pod Odessą, pod Warszawą, oraz wszędzie tam, gdzie żołnierz polski walczył o Niepodległość Polski i w obronie Jej granic.

Społeczeństwo polskie proszone jest na Tę Mszę Św., Stowarzyszenia, Związki, Cechy i t.p. proszone są o wysłanie delegacji ze sztandarami.

O powyższem zawiadamba

Zarząd Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków.

Prawo do życia.

Klaudjo.

Najleodsza siostrzo, daj mi żyć
Choć agreszysz,
Aby ocalić życie twego brata,
Czyn twój Natura tak łatwo
przebaczy,
Że to się w cnotę przemieni.

Izabella.

O, bydlę!
O podły chórzu! O beczony
iortze!
Czyż z ciebie grzech mój ma
zrobić człowieka?
Nie kazirodztwo to otrzymać
życie?
Z hańby swej siostry?

Szekspir: „Miarcka za miarckę“.

Otóż i Umińską w Paryżu uniewinniono...

Ta życia jej tragedia, co rozegrała się, mimo jej woli, wobec niebylejakiej publiczności gdyż wobec całego świata — skończona. Po scenie ostatniej, rozgrywającej się kinomelodramatycznie w sali sądowej, kurtynę spuszczone. Niema już na co patrzeć, niema czego słuchać. Nic już zajmującego nie będzie. Spektakl skończony. Jutro będzie... co innego na afiszu świata.

A gdy 15-go lipca roku zeszłego rozległ się głuchy strzał z rewolweru Umińskiej w owej przeraźliwie smutnej sali szpitalnej któregoś z robotniczych przedmieść Paryża, jakże ten głuchy strzał wstrząsnął całą np. prasą polską. Ileż się z niej wówczas wysypało komentarzy, depesz sążnistych, rozważań, wylewów uczuć, odprężań się gwałtownie szarpniętych nerwów...

Od owej daty z przed siedmiu miesięcy miano czas oswoić się, żyć z myślą o niechybnym, niezawodnym, pewnym... uniewinnieniu tej, co z miłości bezgranicznej cierpiącemu nieludzką postawiła śmierć pocieszycielkę. Rozpoczęcie się procesu, którego sensacji nie oparł się nawet Paryż, u nas prawie, że już nie obudziło zainteresowania. Nawet gdy prokurator Guigne wygłosił przepiękną mowę... prawie obrońcą, nawet na wiadomość, że sędziowie nie deliberowali nad wyrokiem dłużej niż pięć minut — nie drgnęła żywej polska wrażliwość publiczna.

Niczyjego zdziwienia wyrok paryski nie obudził, gdyż zjawisk i faktów, które zgłota nic trapiącego w sobie nie mają, zgłota, jak wiadomo, nie odczuwamy wcale. Jeżeli uniewinniono panią Caillaux, oskarżoną o zabójstwo redaktora „Figara“, który przeciw jej mężowi prowadził zajadłą kampanię? A sprawa pani Germaine'y Berton o zamordowanie z pobudek politycznych jednego z filarów redakcyjnych gazety „Action Française“? Czybaż nie brako Umińskiej „pobudek“ do położenia kresu mękom Zyznowskiego?

Musiano ją uniewinnić. A jednak — jednak sprawa nie jest tak prosta, jak linja najmniejszego oporu, po której pośpieszyła potoczny opinia publiczna u nas — a i zagranicą — dlatego domniemanie, aby nie wpatrywać się zbyt długo w jeden i ten sam układ szkielet różnokolorowych kalejdoskopu życia. Prawda, zabójstwa „na prośbę“ są traktowane w większości kodeksów karnych łagodnie, ale tylko łagodnie. Obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej kodeksy

karne przewidują karę od 2 tygodni do 3 lat twierdzy za zabójstwo na prośbę zabitego i wskutek współzucia dla niego. Z punktu widzenia kodeksu francuskiego Umińska popełniła zabójstwo z t. zw. premedytacją, przeto groziła jej — teoretycznie — kara śmierci, a przy okolicznościach łagodzących więzienie do pięciu lat.

Nie było obawy nawet o tych pięć lat. Umińska w Paryżu sądziła sędziowie przysięgli. *Pa substoiennomu ubieźdzeniu* — jak się u nas mówiło przed wojną. Dla sędziego przysięgłego kodeks; to jego własne sumienie. Paryscy sędziowie uniewinnili Umińską nawet jednomyślnie.

Zyznowski był chory nieuleczalnie; cierpiał na raka w żołądka i to w najcięższej formie; dr. Lewenstein, który go stale leczył w Warszawie, po dwukrotnie dokonanej operacji wysłał go do Paryża... na jakąś kurację nad kuracjami? Nie. Wysłał go, jak sam wyznał w „Kurjerze Warszawskim“, po cud. W Paryżu przechodził Zyznowski męki piekielne; poddawano go naswietlaniu radem przez dwaście godzin, podczas gdy normalnie nikt trzech godzin nie może wytrzymać. Zyznowski, eks-bajonczyk, był ochotnik, krzyżami dekorowany, o żelaznej organizacji fizycznej znosił nie tylko formalne przepalenie mu ciała promieniami radu lecz i nadludzkie męki, których by nikt nie wytrzymał. A patrzyła na to kochającymi swymi oczami Umińska; sama węża, przebulzona, ledwie żywa. Lekarze chcieli spróbować transtuzji krwi. Dała mu swoją, kochanemu do szaleństwa człowiekowi. „Matka najlepsza — pisał Makuszyński — nie czuwa nad swem dzieckiem jak ona czuwała nad nim, żaden

samarytanin nie byłby w setnej części zdolny do tego, co potrafiła zrobić ta matka, siostra siostra wielkiego miłosierdzia i jeszcze większej miłości“.

No, i ani on, dr. Lewenstein doskonałe stanu rzeczy świadomy, ani ona, która on w piekielnych męczarniach błagał: „Nie daj mnie tak cierpieć!“ nie mieli prawa skrócić tego pastwienia się Natury nad stworzeniem ludzkim?

Nie. Prawa nie mieli. Lekarz nie ma prawa przyspieszyć śmierci choremu choćby niewiedząc jak było jasnym dla niego, że przedłużenie życia to przedłużenie tylko cierpienia dla umierającego. W „Echo de Paris“ tłumaczył słynny lekarz Raoul Blondel: „Zaden doktor nie uważa siebie za uprawnionego, nawet gdy pacjentowi grozi niezawodna śmierć, uleż jego prośbom i choćby o godzinę koniec jego przyspieszyć. *Optum et mentiri* — jak zalecał już Hippokratēs.

Natomiast z czystym sumieniem może lekarz stopniowymi dawkami morfiny, chloralu, eteru doprowadzić chorego do stanu, co go jeden z najwybitniejszych lekarzy a gorliwy katolik, dr. Ferrand, nazywał *euthanasie* czyli śmiercią dobroczynną“.

Lecz i stosowanie nawet takiej... ulgi nie dopuszcza np. p. Al. Hepp z „Gaulois“: „Choroby — powiada — cierpienie nie należy skracać. Ciężar mąk, które przypadają nam w udziale, zlewa się z pojęciem próby, na którą każdy z nas jest wystawiony i którą każdy prawdziwy chrześcijanin z pokorą znieść powinien“. Powołuje się na Pascala. Prosił on Boga aby danem mu było nawet z choroby „zrobić dobry użytek“. To znaczy zarobić choćby coś nie-

TELEGRAMY.

Stanowisko socjalistów wobec Herriota.

GRENOBLE. 12.II. (Pat). Przewidując, iż kongres socjalistyczny przyjmie jednomyślnie wniosek wyrażający zgodę na kontynuowanie polityki popierania gabinetu Herriota, jednocześnie zaznaczając, iż socjalistyczna grupa parlamentu nie może stanowić stałego i obowiązkowego elementu większej parlamentarnej.

Pakt wojskowy francusko-angielski.

LONDYN. 12.II. (Pat). Chamberlain omawia obecnie z władzami morskimi i wojskowymi sprawę paktu wojskowego francusko-angielskiego, przy czym podtrzymuje zasadę, że porty francuskie w kanale La Manche winny być w razie potrzeby wspólnie broniące.

Słuszne obawy faszystów.

RZYM. 12.II. (Pat). Komitet wykonawczy partii faszystów zaprotestował przeciwko oddzielnemu traktowaniu sprawy długów międzywojennych i kwestii odszkodowań, albowiem to oddzielne traktowanie wspomnianych kwestyj doprowadziło do tego, że w istocie koszty wojenne ponoszą nie zwyciężeni lecz zwycięzcy.

Rząd S. H. S. rozporządza większością.

BIAŁOGRÓD. 12.II. (Pat). Rada ministrów po wysłuchaniu exposé ministra spraw wewnętrznych stwierdziła, że rząd rozporządza potrzebną większością głosów do parlamentarnej działalności. W składzie rządu nie nastąpi żadna zmiana, aż do pierwszego posiedzenia Skupszczyzny.

Pewnikania w Persji.

WIEDEN. 12.II. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Londynu: Tron perski jest zagrożony. Premier Sirdar Sepah poradził definitywnie stosunki z szachem. Ponadto premier wręczył Zgromadzeniu Narodowemu ultimatum, którego termin upływa we czwartek.

Kolosalna grabież.

PARYŻ. 12.II. „Journal“ donosi z Madrytu: Wszyscy goście hotelowi oraz personel Grand Hotelu w Madrycie po przedniem ich uspieniu za pomocą narkotyków zostali doszczętnie okradzeni z pieniędzy i kosztowności.

Okrepna katastrofa w kopalni.

DORTMUND. 12.II. (Pat). W kopalni „Ministerstein“ zdarzyła się okropna katastrofa, obejmująca 187 górników, z których jedynie 8miu wydobyło żywych, reszta prawdopodobnie zginęła. Do godziny 9-tej rano wydobyto 39 zabitych. 93 górników znajduje się jeszcze na dole. Ze wszystkich okolicznych kopalni załogi robotnicze pospieszyły na miejsce wypadku. Należy się liczyć z tem, że ani jeden ze znajdujących się pod ziemią górników nie będzie już przy życiu.

Ogółem akcją ratowniczą zajętych jest 180 ludzi. Działalność ich jest jednak utrudniona skutkiem tego, że w gąszczach jest pełno gazów trujących. Wybuch gazów był nadzwyczaj silny. Ganki na trzecim, drugim i pierwszym pokładzie zostały zatrasowane zwaliskami. Załoga ratownicza usiłowała niezwłocznie przedostać się przez zawaliska celem wydobywania górników znajdujących się pod ziemią. Wielu górników znalazło śmierć podczas ucieczki. Większość wydobytych nie ma śladów porażenia, wobec czego należy przypuszczać, że ponieśli oni śmierć wskutek zatrucia gazami.

coś z pośmiertnej szczęśliwości — nawet na chorobie!... A w „Kurjerze Poznańskim“ w pierwszych dniach sierpnia r. z. pisał ks. wikary z Koronowa, omawiając zbrodnię Umińskiego: „Morderstwo pozostaje zbrodnią, z jakiegokolwiek pobudek się je popełnia. Jeżeli jeszcze chcemy być chrześcijanami, powinniśmy się stosować do piętego przykazania“. Nie przerywajmy pytania: czy i na wojnie? Wojna... to rzecz inna. Co może mieć wspólnego wojenny np. ogień huraganowy z jakimś pojedynczym wystrzałem w sali szpitalnej — i to w całkiem pokojowy czas? P. Józef Janowski, myśliciel bardzo poważny, zastanawiając się w „Dniu Polskim“ (Nr. 167 z r. zeszłego) nad problemem moralnej odpowiedzialności człowieka za zadaną śmierć bliźniemu dla mniemanego przez się dobra, doszedł też do ostatecznego wniosku, że „zabijać własnowolnie nie wolno — w żadnym razie“. I pisał: „Czara gorzka cierpień, wyznaczona duszy ludzkiej, musi być przez nią do ostatniej kropli wypita. Dla własnego dobra tej duszy, dla jej uzdrowienia, dla jej zbawienia. Rozbić ją tej czary nie wolno“.

Z tych paru cytat widzimy już jak różnym może być punkt widzenia na sprawę Umińskiej.

Spójrzmy w inną stronę. Starożytni Rzymianie mawiali: *Mori licet, cui vivere non placet*, godzi się umrzeć temu, któremu nie podoba się żyć, któremu życie obrzydło. Jeżeli aksjomat powyższy nie figuruje nigdzie w prawie rzymskim to — powinien by tam być. Ma coś w sobie rzymskiego to, co w szpitalu paryskim zaszło między Umińską a konającym Żyżnow-

PIĄTEK
13 Dział
Modesta
jutro
Katarzyny

Wsch. sz. g. 6 m. 55

Zach. sl. g. 16 m. 55

KRONIKA

WILEŃSKA.

(k) Drukarnia państwowa w Wilnie. Drukarnia wojskowa D. O. K. III została zlikwidowana i na jej miejscu przy urzędzie Delegata Rządu w Wilnie powstaje „Drukarnia Państwowa“. Drukarnia Państwowa ma być jednostką autonomiczną, t. j. ma mieć swój samorząd i budżet i sprawozdanie będzie przedkładała do Dyrekcji drukarni państwowych w Warszawie. W najbliższym czasie lokal tej drukarni ma być powiększony oraz sprowadzone nowe maszyny.

(k) Sumy dyspozycyjne funduszu bezrobocia. Zarządowi okręgowego funduszu bezrobocia w Wilnie przeznaczono przez dyrekcję funduszu bezrobocia na miesiąc luty 8500 złotych na bezwrotne zasiłki dla bezrobotnych zatrudniających się fizycznie pracą i 32 tysiące na pożyczki zwrotne dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Z powyższych sum zarząd okręgowego funduszu bezrobocia w bieżącym miesiącu wydał 4 tysiące na zasiłki i taką kwotę na pożyczki.

(w) Wybory delegatów do Kom. Polubownych. Wobec niedojścia do skutku umów zbiorowych w pow. Oszmiańskim, inspektorat pracy w myśl ustawy rozpisuje wybory delegatów do Komisji Polubownych. Wybory odbędą się prawdopodobnie w połowie marca.

(k) Troska o bydło. Celem zbadania, czy przepisy sanitarne, dotyczące walki z chorobami u bydła, odpowiednio są stosowane na prowincji został wydelegowany przez oddział weterynarii przy wydziale rolnictwa i dóbr państwowych p. dr. Rymkiewicz.

(w) Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wil.-Trockiego. W dniu 23 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wil.-Trockiego, między innymi rozpatrywaną będzie na posiedzeniu sprawa kredytów dla terytorium w Bukiszkach na oborę zarodową.

(k) Mięso podrożało. Dnia 11 lutego r. b. w referacie do walki z lichwą i spekulacją odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców branży mięsnej przy obywatelskim Komitecie do walki z lichwą i spekulacją, celem przeprowadzenia cen mięsa, na skutek podania rzeźników, żądających podwyższenia cen na mięso o 25 procent.

Ponieważ te żądania rzeźników nie były odpowiednio uzasadnione, a po drugie referat do walki z lichwą i spekulacją przy urzędzie Komisarza Rządu na miasto Wilno stwierdził znacznie niższe ceny rynkowe od tych, które rzeźnicy żądali, co potwierdził również i przedstawiciel magistratu miasta Wilna, przeto komisja stwierdziła, iż ceny nie mogą przekraczać za I gatunek mięsa wołowego — 1 zł. 50 gr. II gatunek złoty 30 groszy i III gatunek — 90 groszy. Mięso bez kości o 25 procent drożej. A więc obecna cena jest wyższa w stosunku do poprzedniej o 7 procent.

Zjazd ogólno-akademicki. W okresie 23—25 b. m. odbędzie się w Wilnie Zjazd ogólno-akademicki. Oczekiwany jest przyjazd 107 delegatów oraz około 50 gości z Warszawy, Krakowa, Lublina, Poznania i Gdańska. Pan Wojewoda Raczkiewicz zaprosił uczestników Zjazdu na Bal Wojewódzki, mający się odbyć w Pałacu Rzeczy-

pospolitej w dn. 23 b. m. Obrady Zjazdu będą się odbywały w Uniwersytecie.

Wileński Komitet Akadem. powołał specjalną Komisję Organizacyjną na czele z p. T. Kiernowskim, urzędującą codziennie w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godz. 7—8 wiecz. Komisja zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o łaskawe udzielanie mieszkań dla przyjeżdżających delegatów.

Two oświaty białoruskiej w Radoszkowiczach. Dnia 15 stycznia odbyło się w Radoszkowiczach ogólne zebranie T-wa Szkoły Białoruskiej, na którym sen. Własów zdał sprawę ze stanu oświaty białoruskiej. W czterech gimnazjach: w Wilnie, Radoszkowiczach, Nowogródku i Klecku pobiera naukę 600 uczni i uczennic. Białorusini również stanowią spory odsetek młodzieży uczącej się w gimnazjach polskich. Tak w gimnazjum jezuickim w Wilnie około 30 proc. uczni stanowią Białorusini prawosławni, nie mówiąc o katolikach. W uniwersytetach polskich studjuje około 200 akademików białoruskich, w Pradze — 150, najwięcej w Krakowie — w Mińsku. Poza tem można spotkać studentów białoruskich na wielu wszechnicach europejskich; maturzyści radoszkowiczcy wstąpili do uniwersytetów we Włoszech.

Oprócz gimnazjum T-wo utrzymuje 9 szkół ludowych białoruskich: w Putnikach, Uszy, Hucie pow. Wileńskiego oraz w Prudach, Chmiłowiczach, Czemiernie, Uhryniu, Grabowie i Sawiczach pow. Słonimskiego. Do Rady T-wa wybrani zostali: A. Wasow, R. Porzecki, A. Bildziukiewicz, Hauryliuk, Rudź i Tyszkiewicz.

Ciągnięcie loterii fantowej. W niedzielę 22 lutego o godz. 2-iej po poł. w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2 odbędzie się ciągnięcie loterii fantowej Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki. Wstęp wolny.

Komunikat Zarząd Okręgowy Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Wilnie podaje do wiadomości ogólnej rezultat balu Morskiego, który się odbył w dniu 2-go stycznia 1925 r. w salonach Pałacu Reprezentacyjnego.

| | |
|---------------|----------|
| Dochód brutto | 4.963 80 |
| Rozchód | 2.613 14 |

Czysty dochód . . . 2.350 66

U Techników. (ul. Wileńska Nr. 33) W piątek 13 lutego, o godzinie 8 wieczorem inż. Władysław Milkiewicz wygłosi odczyt na temat „Lotnictwo na usługach krajoznawstwa i turystyki“. Odczyt ilustrowany będzie przezroczkami.

Przyczynek do historii Wilna. „Neues Wiener Journal“ z dn. 4 lutego, w numerze 11.209 zamieściło następujące sprawozdanie: „Z okazji otwarcia żydowskiego uniwersytetu w Jerozolimie wygłosił rabin Dr. Armin Abeles w Wiedniu w Tow. dla żydowskiej historii i literatury odczyt o zapomnianym cudotwórcy rabinie Eliaszu z Wilna należącem do najrzadszych zjawisk duchowego świata Europy wschodniej. Fenomen ten urodził się w roku 1720 w małym rosyjskim miasteczku Wilnie w epoce moralnego przegięcia żydów, były to bowiem czasy po strasznych prześladowaniach żydów przez hetmana kozackiego Chmielnickiego. Podczas gdy wszędzie utrwalano się oświecenie, gdy w Niemczech przygotowywano się podłoże dla Kanta, Herdera, Lessinga, tkwili żydzi wschodu w duchowej ciemności średniowiecza. W takich warunkach Eliasza Wileńskiego zdobył sobie i przyswoił niestychaną wiedzę bez pomocy, bez środków sam w małej rosyjskiej gminie, zdala od wszelkich ośrodków kulturalnych... W dal-

szym ciągu dowiadujemy się, że to rzadkie zjawisko kultury, nie znalo żadnego innego języka prócz hebrajskiego, w 9 tym roku opanovalo w zupełności bibliję i talmud, a od roku dziesiątego nie miało już żadnych nauczycieli z bojaźnią przed utratą duchownej swobody, w 20 tym roku było już sławne otoczone legendami i t. d.“

Gdyby pan rabin Armin Abeles nie miał przy nazwisku tego znaku Dr., przypuszczając by można, że i on czerpał swą wiedzę jedynie z tych samych źródeł co b. i. pamięć rabin Eliasza, i również jak tamten unikał nauczycieli od 10-go roku życia. To jednak jest pewnem, że pan rabin Dr. Armin Abeles, głoszący tego rodzaju prawdy historyczne na publicznym wykładzie w takim mieście jak Wiedeń, jest jeśli nie „fenomenem“, to w każdym razie „dość osobliwym zjawiskiem świata duchowego“.

Sprostowanie. W notatce kronikarskiej w Nr. 34 z dnia 11 lutego p. t. „Listy zastawne“ wkraśl się błąd korektorski zniekształcający tekst ostatniego zdania. Zamiast „Obywatele polscy, którzyby pomimo zarejestrowania“ winno być „Obywatele polscy, którzyby pomimo niezarejestrowania“.

Osooby posiadające listy zastawne, które już zarejestrowały je w Wileńskim Banku Ziemijskim poprzednio, obecnie nie potrzebują ich przedstawiać.

KRONIKA TOWARZYSKA.

Reduta Artystyczna. Lista Pań i Panów, którzy raczyli łaskawie przyjąć obowiązki Gospodyń i Gospodrzy Honorowych na Dorocznej Reducie Artystycznej pod protektorem p. Delegata Rządu Władysława Raczkiewicza: pp. del. Władysława Wimbrowa, prez. Restytutowa Sumorokowa, kurat. Zygmunta Gasińskiego, deleg. Adolfowa Kopciowa, komend. Bronisława Praszałowicza, gener. Rydz-Smigłowa, dyr. Władysława Czarnocka, prez. Julianowa Staszewskiego, prez. Janowa Popowicza, prez. Witoldowa Bańkowskiego, rekt. Władysława Dzieluńskiego, prez. Konstancja Bukowska, prof. Jerzowa Remerowa, dyr. Franciszka Rychłowska, prof. Ferdynanda Ruszczyka, rejent. Janowa Klottowa, wiz. Stanisława Rieszowa, dyr. Adamowa Wyleżyńskiego, mec. Mieczysława Englowa.

Pp. Delegat Rządu Władysław Raczkiewicz, Kom. Rządu Kazimierz Wimbrow, prez. Restytut Sumorok, delegat Adolf Kopeć, generał Rydz-Smigł, dyr. Władysław Czarnocki, kurator Zygmunt Gasiński, prez. Julian Staszewski, prez. Jan Popowicz, prezydent Witold Bańkowski, rektor prof. Władysław Dzieluński, prez. Konstancja Bukowska, dyr. Franciszek Rychłowski, prof. Jerzy Remer, Jerzy Hulawicz, prof. Michał Józefowicz, profesor Ferdynand Ruszczyk, rejent Jan Klott, wizytator St. Riess, dyrektor Adam Wyleżyński, prof. Stanisław Piękoń, dyr. Zbigniew Smałowski, pfk. Pałowski, mec. Maciej Bajraszewski, mec. Bolesław Szyszowski, dyr. Reiss, mec. Mieczysław Englel, prof. Kazimierz Kolbuszewski.

Zabawa taneczna. W niedzielę 15 lutego r. b. w Domu Ludowym Polskiej Macierzy szkolnej Nowa Aleja 2 odbędzie się zabawa taneczna urozmaicona przedstawieniem amatorskiem: „Komedja o człowieku który redagował gazetę rolniczą“ z noweli Marka Twaina.

Wstęp dla członków i zaproszonych gości. Początek o godz. 7 wiecz.

wskim. Z Plutarcha w epizodzie tym... życia ludzkiego coś jest. Kato żądał od wierszego sługi, aby mu miecz nadstawił...

Jeszcze od innej spójrzmy strony. Choćby niewiedzieć jak oburzać trzymać się kłery, ba, literki prawa kryminalnego, trzeba jednak będzie przyznać, że Umińska strzelając do człowieka wiążącego się w nieopisanych a nieuleczalnych bólach, zabiła, co prawda, nie owego człowieka lecz „mękę tłukącą się w żywym jeszcze ciele“.

Strzeliła zresztą Umińska do Żyżnowskiego po zastrzyknięciu mu morfiny, kiedy zasnął. Skonał nie odzyskawszy przytomności.

Przypominam jeszcze sobie, że ktoś gdzieś w prasie naszej, pod świeżem wrażeniem „zbrodni Umińskiej“ wolał: „Wyobraźmy sobie, że ułoża chorego znajdująca się matka i patrzyła na piekielne męki syna. Czy matka zdobyłaby się na zgazowanie tlejacej jeszcze w dziecku swem iskiereki życia? A czyż matka mniej kocha? Czy mniej odczuwa mękę syna? Wskażcie matkę, któraby syna—dobila! Gdzie granice zabijania „z miłości“? Nie, matka nie potrafiłaby uczynić tego, co uczyniła Umińska!“

Tak,—matka możeby i nie uczyniła. Ale co dowiadujemy się teraz dopiero, ze sprawozdań procesu. Adwokat Umińskiej Henri Robert odczytał wobec sądu list wystosowany do Stanisławy Umińskiej przez matkę Żyżnowskiego. Przebacza jej i błogosławi ją.

Rok temu, zimą zeszłoroczną, spędzili oboje tygodni kilka w Zakopanem. Żyżnowski źle już czuł się, ale trzymał się: wy-

bierał się do Paryża z utajoną otuchą w sercu, że tam zdrowie odzyska. Z Umińską wycieczkował, na dancingi chodził... potem nierez wypadła długa czynić pauzę. Kiedy ostatni raz (już się na przedwiosnie zanosilo), byli u mnie w Dzidce, Żyżnowski przy kawie czarnej nie tknął już likieru. Z hotelu, bywało, dzień i drugi nie wychodził wcale. A pisał—wciąż pisał. W połowie był właśnie drukującej się w „Gazecie Administracji i Policji Państwowej“ drugiej części „Kamieni ognionych“. Nowa ta—i ostatnia—powieść Żyżnowskiego nosiła tytuł „Z podglebia“. Była o niej obszerna w „Słowie“ wiadomość na tem miejscu, rok temu.

Umińska swiała po za nim nie widziała. Żyła przez niego, w nim, dla niego — jakby pod hypnozą. Wprost nie wyobrażam sobie aby mogła była nie wykonać czegoś, czego on chciał, a tembardziej żądał. Zadała sugestją mooniejszą być niemogła nad jego skinięcie. A Żyżnowski już wówczas mówił o braniu z sobą do Paryża — brau niungu. Nie dam siebie zameczyć bezcelowo na śmierć. Nie temi mówił wyrazami—lecz sens był ten w tem, co mówił. Rzadko, jakby bliskiem ogromnej energii i siły, które były w nim.

Jak księżyc świecący blaskiem słońca, tak Umińska, sama wiatła, przeczulona, nerwowa, mocną była jego mocą. Czulo się, że ten stalowy filigran potrafi w danym momencie rozprężyć się z nieoczekiwaną siłą.

Tak się też i stało. Spełniła jego wolę. Nie mogła jej nie spełnić. Kwintesencja całej sprawy w tem — i tylko w tem. Narzędzia się nie druzgocze. Trzebaż przecie rozum mieć! W

Paryżu kilka dni temu sialo się zadość nie tylko sprawiedliwości lecz i rozumowi.

Skończone, wszystko skończone. I cóż teraz? Stanisława Umińska wróci z Paryża na szlak swej artystycznej kariery, z którego kolei wytrąciła ją na cały oto okres niesłychanie ciężki i mroczny: szalone napięcie tragizmu życiowego. Obecnie — już cisza... Obecnie już stało się wszystko, co miało się stać. Na drodze życia, została krwawa plama... będzie osychała powoli... czerniała... aż się wykruszy i majaczyć będzie wreszcie tylko jak wspomnieniem, od którego za każdym razem i do końca życia zdrzę serce i napną się nerwy. Na szczęście, już tylko na chwile.

Stanisława Umińska jest z najmłodszych artystek polskich dramatycznych może najzdolniejszą. W oczach moich błysnęła w Warszawie żywym, niepowzednim talentem na popisie szkolnym; w ślad za tem dał jej dyr. Szczurkiewicz, z mojej inicjatywy, próbować pierwszych kroków na prawdziwej scenie w Poznaniu, pod dobrą reżyserją. Rychło i bez trudu znalazła się w Teatrze Polskim Szyfmana.

I oto już są prawie popularne wśród warszawskiej publiczności teatralnej: jej Consuela ze sztuki Jewrejnowa, jej Puk szekspirowski, jej Berta ze „Swierszcza“ Dickensa, a przedewszystkiem jej Orcio z „Nieboskiej Komedji“. Ma już imię.

I artystyczną przed sobą przyszłość, niewątpliwie niepowzednią, która ciałą giębką, co padł na młode jej życie, kiedys tem intensywniejszem światem uwypukli.

TEATR POLSKI. (Latała).
Występy Karola ADWENTOWICZA
D Z I S przedstawienie dla inteligencji
pracującej po cenach znizowanych.
po raz ostatni

„Prokurator Hallers“
sztuka Lindau.
Początek o g. 8-ej wiecz.

JUTRO — premjera
„Sonata Kreutzera“
sztuka Savoir'a i Noziera'a
z powieści L. Tołstoja.

W niedzielę o g. 12 w poł
XVII Poranek Operowy.
o g. 4-ej pp.

„Pan Naczelnik... to ja“
farsa Money'a.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
D Z I S

„AIDA“
opera Verdi'ego.
Początek o g. 8-ej wiecz.

JUTRO

„MARJETTA“
operetka Kollo.

W niedzielę o g. 4-ej pp. dla młodzieży
szkolnej

„TOSCA“
opera Verdi'ego.

ki czyn pomysłowego p. Wołosewicza
zwróciła się cała wioska z prośbą do
policji, która sporządziła odpowiedni pro-
tokół i skierowała na drogę sądową, prze-
kazując ją sędziemu pokoju w Głębo-
kiem.

Sędzia pokoju rozpatrując tę sprawę
(Nr. 1082) na posiedzeniu sądowym w dniu
21 stycznia r. b. uznał p. Wołosewicza
za winnego i wydał wyrok drwiący z prze-
pisów sanitarnych, skazując go na zapła-
cenie grzywny w wysokości 1 złotego pol-
skiego.

Na powyższy wyrok została złożona
apelacja przez dozór sanitarno-weteryna-
ryjny na powiat Dziśnieński, który ma
nadzieję, iż Sąd Okręgowy wniknie w de-
cyzję sędziego pokoju.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. Przedstawienie dla inteligencji
pracującej. Dziś Karol Adwentowicz wystąpi w
„Prokuratorze Hallersie“. Ceny miejsc znizowane.

— „Sonata Kreutzera“. Jutro z udziałem Ka-
rola Adwentowicza Teatr Polski występuje z sen-
sacyjną premjerą. Będzie nią „Sonata Kreut-
zera“ sztuka Savoir'a i Noziera'a, osnuta
na tle głośnego utworu L. Tołstoja, pod
tym samym tytułem. Premjera ze względu na auto-
rów, oraz występ znakomitego artysty Karola Adwen-
towicza zbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

— Popołudniówka niedzielna. W niedzielę raz
jeszcze grany będzie po cenach znizowanych wesoły
„Pan naczelnik... to ja“. Jak wiadomo przedstawi-
nie to nie nadaje się dla młodzieży.

— Z opery. Dziś grana będzie ciesząca się
olbrzymim powodzeniem „Aida“ z L. Zamorską w
roli tytułowej, F. Badiewiczem w roli Radamesa i
reżyserem K. Krugłowskim w roli Amonatra. Przy
pulpicie J. Leszczyński.

— Z operetki. Jutro wraca na afisz piękna
„Marjetta“, obfitująca zarówno w miłą i łatwą mu-
zykę, jak i atrakcje w rodzaju „Tango na głowach“,
„Palarnia opium“, „Sny“ i t. d. Prym w tej operet-
ce wodzą nieporównani Sempolnisi i Dowmuni.

Z SĄDOW.

— (k) Grzywna w wysokości 1-go zł.
W miesiącu lipcu roku ubiegłego u mie-
szkańca powiatu Dziśnieńskiego Wołose-
wicza padł na chorobę zakaźną różycy
wampir, którego właściciel nie potatygował
się według przepisów sanitarnych zakopać,
a wyrzucił na ogólne pastwisko całej wsi,
gdz się to mu mniej zadawało fatygi. Na ta-

— Opera „Tosca“ jako popołudniówka. Teatr
Wielki w niedzielę daje po cenach znizowanych „Tos-
ca“ z L. Zamorską w roli tytułowej. Przedstawienie
to dyrekcja przeznacza dla młodzieży.

— XVII Poranek operowy. W niedzielę nadcho-
dząca o g. 12 w poł. w Teatrze Polskim odbędzie
się XVII Poranek operowy z udziałem najwybit-
niejszych sił naszej opery. Ceny miejsc najniższe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Napad. Dn. 11 bm. kilku bandytów uzbro-
jonych w karabiny dokonano napadu na przejeżdża-
jących traktem Władze—Bochyńce pow. Brastawskie-
go mieszkańców wsi N. Auchno i Nikodema Mikuc-
kiego, Auchno został zamordowany Mikucyego zaś
ciężko ranili. Rabunku nie dokonano. Po upływie
kilku godzin jednego z uczestników morderstwa
Jana Rajzowa aresztowano

— Zabójstwo. W pow. Wilejskim podczas par-
celacji ziem powstała bójka w czasie której został
zabity Józef Miluk. Zbójcę ujęto.

— Pożar. W Nowo-Swięcianach wskutek wad-
liwego stanu kamina zapaliła się posesja L. Saga-
łowicza. Straż ogólna ogień stłumiła. Straty nara-
zie nie obliczone.

— Otruć. Dn. 11 bm. w celu pozabawienia się
życia otruła się kwasem siarczanym Katarzyna Ja-
sinówna (Święciany). Desperacką przyniesiono do
szpitala. Przyczyna samobójstwa sprzeczki ro-
dzinnej.

— Kradzieże. G. Joffe (M. Stefańska 25) skra-
dziono ze sklepu 10 worków mąki wartości 400
złot.

— Porucznikowi Kazimierzowi Niedźwiedzkie-
mu (Artyleryjska 1) skradziono ubranie wartości
780 zł

— Samuelowi Lewinowi (W. Pohulanka 91)
skradziono bielizną wartości 500 złot.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Statystyka cen. Ceny żywności
oprócz cen chleba i mąki w ostatnich kilku
tygodniach ujawniają stałą tendencję zni-
kową, która w ogólnych kosztach utrzymania
równoważę zwykłe cen towarów po-
chodzenia zbożowego. Porównując ceny
bieżące z cenami pierwszego tygodnia gru-

Doktor i Kobieta lekarza
D. Zeldowicz, Dr. Zofia Zeldowicz
Przyjście 9-11-89-10 i 12-5 Chor. kobiece oraz
spec. weneryczne, moczopłciowe i
skórne.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. noc. „Bristol“).

dnia r. ub., w którym zaczęła ujawniać się
zwyżka cen chleba i mąki otrzymujemy
dane następujące:
Gdy cena chleba wzrosła o 26 proc.,
a cena zaś mąki pszennej o 10 proc., ceny
jąj spadły o 33 proc., mleka o 11 proc.,
masła o 8 proc., słoniny i wieprzowiny o
22 proc., mięsa wołowego o 5 proc. w sprze-
dazy detalicznej.

Oprócz towarów powyżej wymienio-
nych wydatniejsza niżła cen zarysowała
się w hurtowym handlu w skórkach — 15
proc., oraz w bawełnie—5 proc. przy utrzy-
maniu ceny węgla przemysłowego i drzewa
budulcowego.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

10 lutego b. r.
(w zł. polskich).

| | |
|-------------------|---------------|
| Gotówka: | |
| Dolary | 5.20—5.17 |
| Czoki: | |
| Franki francuskie | 27.97—27.83 |
| Funtki angielskie | 24.91—24.78 |
| Holandja | 299.98—206.97 |
| Londyn | 24.90—24.78 |
| Nowy York | 5.20—5.17 |
| Paryż | 27.95—27.82 |
| Praga | 15.38—15.31 |
| Szwajcaria | 100.98—99.87 |
| Wiedeń | 7.32—7.29 |
| Włochy | 21.60—21.40 |

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne „JUTRZENKA“ D Z I S Niebieszcząc na kolosalne koszty wyswietlamy najpotężniejszy program! Takiego śmiechu, radości i wesołości jeszcze nie było. I raz w
Polskie Kino Wielka 64. Wilnie niezrównani nowi komicy Pogromcy Pat i Patachona w najnowszej swej 4-ech aktowej kreacji. Morze niezrównanego śmiechu bez przerwy. Nad program: Ulubieniec pu-
bliczności Król Sensacji Sansone - Luejano - Albertini w roli głównej Tryumf Maharadży przepiękny Wschodni dramat w 8 akt., konflikt życiowy na tle podobieństwa dwóch braci.

D. H. BŁAWAT WILEŃSKI P O L E C A: Kamgarny, wełny, gabardiny, jedwabie na ubrania damskie i męskie. Towary białe, ręczniki, kołdry, poduszki, pierze i sienniki, pończochy, skarpetki, chustki i wiele innych rzeczy. — Wykonujemy na zamówienia garnitury i płaszcze męskie i dla uczni wszystkich szkół z naszego materiału na raty i za gotówkę. | Wybór duży | | Ceny niskie.

ul. Wileńska 31 tel. 382.

Nowogródzki Urząd Wojewódzki
podaje do wiadomości, że w dniu 21-go lutego r. b. o godz. 12-ej odbędzie się w lokalu Wydziału Rolnictwa w Nowogródku przetarg na wydzierżawienie 7 obiektów rolnych i 4 jezior.

Blizsze szczegóły o wydzierżawianych obiektach i warunkach przetargu znajdują się w Monitorze Polskim.

Urząd Wojewódzki.

KAMIEŃE ŻÓŁCIOWE
Usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKIEGO**
Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowo). Ból w bokach i dołu podsercowym (gdzie echo-
dzą się zebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna
ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i
kwas w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle
i zawroty głowy. Silna zdenerwowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W
dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pa-
ste, krzyż i stęga aż pod łopatką. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i
parcie na kiszki stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce pier-
sowej (na przestrzeń). Niektórych wymioty żółtą dreszcz zimne poty,
zółtaczka.

Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski
Warszawa Nowy-Swiat 5.
Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Dr. D. OLSEJKO.
Choroby uszu, gardła i
nosa, Jagiellońska Nr. 9
m. 3, przyjmuje od 9—10
rano, w lecznicy (Wi-
leńska 28) od 1—3.

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób
wątłych i anemicznych

JECOROL A. Bukowskiego.
MAGISTRA

Regestr. M. Z. P. Nr. 214.
Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa
Marszałkowska 54, telefon 13-19.

Sprzedaj w aptekach i skl. aptecz. Wystrzegaj się naśladowictwa.
U w a g a ! wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony
podpis „A. Bukowski“ i markę ochronną: trojkąt ze statywą.

FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi
i w okresach rośnięcia.
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy
rozwoj kości.

Niezastępną odżywką dla niemowląt, matek
i rekonwalescentów.
ZADAJCIE SŁYŃNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
Wystrzegaj się naśladowictwa.
Paryż, 8 rue de la Tacherie.

Dr. Popilski.
Choroby skórne i wene-
ryczne. W. Pohulanka
2, róg Zawalnej. 10—1 i
5—7 godz.

Zawiadomienie.
Niniejszym podajemy do publicznej wlo-
domości, iż otwarta została nowa polska placów-
ka hurtowej i detalicznej sprzedaży, kupna i
dostaw wszelkich artykułów w zakres techniki i
budownictwa wschodzących, p. f.

D.H. I. IHNATOWICZ i S-ka
w Wilnie przy ul. Zawalnej 7 tel. 841.

Nadmieniamy przytem, iż będzie utrzymywany
bogato zaopatrzone magazyn i skład specjalnie
w okucia drzewne, okienne i meblowe, odlewy
plecowe, w blachę czarną i ocynkowaną, papę
dachową, gwoździe, oraz materjały elektro-
techniczne, wodociągowe, kanalizacyjne, narzę-
dzia kowalskie i ślusarskie, farby i lakiery,
wagi dziesiętne i stołowe.

Dostawy wapna, cementu, gipsu, cegły,
węgla kamień. i koks.

Pozostajemy
z poważaniem
D/H. I. Ihnatowicz i S-ka
Zawalna 7.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE
ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb,
siana, słomy.

Dostawy rządowe
Posrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.

Składy przy boczniczy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy.

Najtańsze źródło zakupu!!!

| | |
|-----------|---------------|
| OWSA | MĄKI pszennej |
| OTRĄB | SOLI |
| SIANA | CUKRU |
| SŁOMY | SZLONINY |
| KONICZYNY | SZMALCU |
| WĘGLA | KASZ |

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemian.
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Z powodu wyjazdu
są do sprzedania stylowe
meble do sypialnego
i jadalnego pokoju.
Oglądać można od g. 11
do 1 pp. i od g. 4 do 6
wiecz. Ul. Zamkowa 20
m. 4.

Lokomobila'
8—10 HP. w dobrym stan-
ie oraz TRANSMISJA,
KAMIEŃE MLYŃSKIE
do sprzedania. Lida, Fer-
ma 16 Wróćewo.

Kinematograficzny
aparatusz (pełny komplet)
sprzedaje się.
Wiadomość: mechanik
w kino „Polonia“, ul.
Ad. Mickiewicza Nr. 22.
Tamże przyjmuje się
wszelkie roboty elektry-
czne i kino-teatralne.

Potrzebny zaraz lokal w
śródmieściu (Wilno).
od 4 do 6 pokoi
ze wszelkimi wygodami.
Umowa roczna. Cena od 100 do 150 zło-
tych miesięcznie.

Oferty: Filja „Kurjera Warszawskiego“
Ulica Adama Mickiewicza Nr. 2 (Telefon
Nr. 63) „Dla Schroniska Nauczycielek“.

FACHOWI
AJENCI
do zbierania ogłoszeń
za bardzo wysoką prowizję
POTRZEBNI ZARAZ.

Oferty składać do Działu Reklamowego „Słowo“
Mickiewicza 4, tel. 228, między godz. 12—1 p.p.

D-H. „Korsakosów“
ul. Sadowa 6, telefon 209. NADSZEDŁ DUŻY TRANSPORT
MARGARYNY
najlepszej jakości. — — — Sprzedaż taniej niż wszędzie.

Korpus ochrony pograniczna proponuje
oficerom rezerwy:
lekarzom weterynaryjnym i podoficerom re-
zerwy i sanitariuszom weterynaryjnym zajęcie sta-
nowisk przy brygadach korpusu. Warunki mate-
rialne: uposażenie zwiększone o 40%, diety zwiększo-
ne o 50%, dodatki na przemurowanie. Etaty
majorów. Porozumiewać się z szefem weterynarii
K. O. P. Warszawa, Franciszkańska 2, pokój 18.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
Przyjmuje od godz. 9 do
godz. 19. Mickiewicza
46 m. 6.

Dr. Marjan Mienicki
Chor. wener., syfilis i
skórne. Wileńska 34 m.
3. Przyjmuje od 4—7 pp.

Miłosierdziu czyteln-
ków naszych
polecamy ośmielnie-
go staruszka obłożnie
chorego, pozostającego
na opiece żony, — ra-
jest poważnie chorego i
nie może zarabiac.

Chora na raka 50-
letnia kobieta bez
ładnej pomocy błaga
lichościwego o pomoc
na podróż do War-
szawy gdzie musi dla
ratowania życia pod-
dać się operacji.
Ofiary przyjmuje Ad-
ministracja „Słowa“
dla T. S.